

Nr 10 /94

Październik 2003 r.

Cena 2,00 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

*Dziękujemy
Ci Ojciec Święty...*

- **K. Ożóg - Polszczyzna Karola Wojtyły**
- **M. Skowroński - Ostatni mistrz stolarstwa kolbuszowskiego**
- **ks. K. Szkaradek, ks. S. Zych - Początki oświaty w parafii Cmolas**

Dodatek: Przewodnik - Dymarka

(3 grosze)
*Intuicja,
doświadczenie
i wiedza*

Z licznych w tym jubileuszowym okresie wypowiedzi najwybitniejszych teologów i uczonych, osób duchownych i świeckich, publicystów i polityków, wyróżnia się jedna wspólna dla wszystkich myśl: jesteśmy świadkami niezwykłego pontyfikatu, a pełnej doniosłości tego wydarzenia my współcześni nie potrafimy docenić. Dopiero przyszłość, której granic także nie potrafimy wyznaczyć, zacznie ujawniać owoce rozpoczętego 25 lat temu dzieła. Onieśmiela też i powstrzymuje przed wypowiadaniem zbyt daleko idących uogólnień, ten niezmierny zakres spraw, które kształtuje i na które wpływa działalność, słowo i osobowość Jana Pawła II. Zatem i każdy z nas, zadając sobie pytanie o znaczenie obchodzonej właśnie rocznicy będzie się musiał oprzeć przede wszystkim na własnej intuicji. Zresztą patrząc na tą trwającą już ćwierć wieku relację można zauważyć, że nasz stosunek do papieża formowany jest właśnie przez przecucie, przez irracjonalne poznanie, które odsłania nam prawdę dzięki wewnętrznemu przekonaniu, gdzie czynniki kształtowane wiedzą, działalnością praktyczną czy cywilizacyjnym nawykiem nie odgrywają dominującej roli.

Z pewnością każdy z nas nosi w sobie – o ile pozwala mu na to wiek – wspomnienie tego jesiennego dnia sprzed 25 laty. Poniedziałek 16 października, był trzecim dniem konklawe i drugim dniem głosowania. Któż wśród zgromadzonych na placu Świętego Piotra przewidywał jego wynik, kiedy o 18.18 nad Kaplicą Sykstyńską pojawił się biały dym? Także i w Krakowie, gdzie wprawdzie od jakiegoś czasu roztrząsano przy kawce możliwość dostąpienia najwyższej kościelnej godności przez kardynała Wojtyłę, zaskoczenie wyprzedziło wybuch euforii. Był zapewne jakąś symboliczną zapowiedzią przyszłych ambiwalentnych postaw rodaków wobec nauk papieża fakt, że rozgorączkowany, poderwany komunikatem radiowym krakowianie długo nie mogli usłyszeć dzwonu Zygmunta, bo dozorca który miał klucz poszedł na piwo.

Oczywista i, miejmy nadzieję, bezsporną konsekwencją uznania duchowego przywództwa Jana Pawła II jest dążenie do poznania i stosowanie się do jego nauki, także i w tych sprawach, które wykraczają poza sferę teologiczną. Zaczniemy od spraw nam najbliższych: *Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedziane nie jest wolne. (...) Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeżeli słowo będzie używane nie po to by szukać prawdy i dzielić się nią, ale tylko po to by zwyciężyć w dyskusji i bronić swoje – może właśnie błędne – stanowisko.* [Olsztyń, 6 VI 1991]

J. B.

„GAUDEAMUS” W WERYNI

7 października po raz 4. zabrzmiał w Weryni w Instytucie Biotechnologii Uniwersytetu Rzeszowskiego „Gaudeamus Igitur”.

Inauguracja została poprzedzona mszą św. w kościele parafialnym. Ks. Stanisław Wójcik w swojej homilii mówił o potrzebie szukania prawdy w badaniach naukowych. Następnie uczestnicy przeszli do nowo wyremontowanego budynku Instytutu. Zebranych przywitał dziekan Wydziału Matematyczno – Przyrodniczego prof. dr hab. Jerzy Tocki podkreślając, że jest to już 4 rok odkąd Uniwersytet Rzeszowski rozpoczął swoją działalność w Weryni. Dziekan mówił o zamierzeniach władz uczelni w rozwijaniu Instytutu a w przyszłości Wydziału. Podziękował również władzom powiatu za pomoc i życzliwość wobec Uniwersytetu Rzeszow-

skiego. Następnie głos zabrał starosta Bogdan Romaniuk, który podkreślił duże zaangażowanie władz poprzedniej kadencji w powstanie Ośrodka Uniwersyteckiego. W imieniu samorządu kolbuszowskiego życzenia władzom uczelni oraz studentom przekazał przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek.

Studenci I roku złożyli ślubowanie i otrzymali indeksy; na pierwszy rok studiów w Instytucie przyjęto 106 osób. Następnie prof. dr hab. M. Koziorowski wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Kierunki badań w Instytucie Biotechnologii”.

ACH



Prof. dr hab. M. Koziorowski, prof. dr hab. Z. Kotylak - dyrektor Instytutu Biotechnologii, prof. dr hab. Jerzy Tocki - dziekan Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego.

ZIEMIA
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny,
Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudół, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska.

Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199,
fax 017/ 22 70 258, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl

Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>
Dyżur redakcji, każdy czwartek 15⁰⁰ - 16⁰⁰.

WYDARZENIA ...

Nowa sala komputerowa na święto szkoły

Kolbuszowa Górna. Mszą świętą rozpoczęły się 29 września obchody 12 rocznicy nadania Szkole Podstawowej w Kolbuszowej Górnej imienia „Szarych Szeregów”.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością: Podkarpacki Kurator Oświaty – Stanisław Rusznica, ks. Stanisław Wójcik, burmistrz Zbigniew Chmielowiec, zastępca burmistrza Jan Zuba, przewodniczący RM Jan Wiącek, wiceprzewodniczący – Józef Fryc, radni oraz liczni przedstawiciele społeczności lokalnej.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym p.w. M.B. Wspomożenia Wiernych w Kolbuszowej Górnej goście, uczniowie, oraz rodzice udali się do szkoły, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Wszystkich przybyłych powitała dyrektor szkoły p. Aleksandra Frączek składając gorące podziękowania burmistrzowi, dzięki któremu zrealizowane zostało wspaniałe przedsięwzięcie – nowa, świetnie wyposażona sala komputerowa.

Harcerze i uczniowie zaprezentowali program poświęcony patronowi szkoły –



M. BRÓZDA

Msza przy śpiewie ptaków

W słoneczne poniedziałkowe popołudnie, 8 września b.r., w leśnej scenerii zebrał się wierni przed obrazem Matki Bożej Leśnej umieszczonym w drewnianej kapliczce w Świerczowie.

Już po raz piąty między szumiącymi drzewami przy ołtarzu polowym została odprawiona msza święta. Koncelebrował ją ksiądz dziekan Kazimierz Szkaradek wraz z księżmi Janem Pępkiem, Stanisławem Samborskim, Janem Gutem i Stanisławem Wójkiem, który, jak co roku,

skierował do zebranych wiele ciepłych słów o Matce Bożej. Modliliśmy się za leśników, ich rodziny oraz za wszystkich pracowników leśnych. Licznie przybyłym wiernym chwile modlitwy uprzyjemniał śpiew ptaków i charakterystyczny mikroklimat lasu.

BARTŁOMIEJ PERET



KRONIKA POLICYJNA...

TRAGICZNY WYPADEK W PRZYŁĘKU

■ 19 września około godz. 13.00 w Przyłęku kierująca samochodem osobowym Fiat Seicento 23-letnia mieszkanka powiatu mieleckiego, wykonując manewr wyprzedzania z nieustalonych przyczyn straciła panowaniem nad pojazdem, który zjechał do przydrożnego rowu. Kierująca w czasie zdarzenia wypadła z przewracającego się samochodu i została przez niego przygnieciona. W wyniku doznanych urazów kobieta poniosła śmierć.

SIEKIEREZADA

17 września b. r. około godz. 18.00 w Trzęsówce 72-letni mężczyzna zaatakował przejeżdżającą drogą w pobliżu jego posesji 71-letnią sąsiadkę. Sprawca zadał pokrzywdzonej kilka ciosów siekierą powodując u niej obrażenia głowy i klatki piersiowej. Kobieta przewieziona do szpitala w Kolbuszowej.

KONOPIE INDYJSKIE W OSTROWACH

23 września w Ostrowach Baranowskich kolbuszowscy policjanci ujawnili na jednej z prywatnych posesji nielegalną uprawę konopi indyjskich. Zabezpieczono 630 roślin oraz 2 kg suszu. Prokurator Rejonowy w Kolbuszowej zastosował wobec sprawcy środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu opuszczania kraju.

EWA SĘCZKOWSKA

Pożegnanie lata w Raniszowie

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu w Raniszowie, którego jednym z głównych zadań jest pomoc w budowie miejscowego gimnazjum zorganizowało festyn pod nazwą „Pożegnanie lata”. Wśród licznych atrakcji, które przygotował organizator zabawy największym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa, gdzie każdy los wygrał.

Nagrodą główną był rower górski, który wylosował Krzysztof Sudoł z Raniszowa. Pan Krzysztof postanowił przekazać swoją nagrodę rodzinie wielodzietnej. W loterii fantowej brały udział również łamy „Ziemi Kolbuszowskiej”.

MIECZYŚLAW BUREK

KRONIKA POLICYJNA...

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

■ 16 września br. w Kolbuszowej i 24 września w Weryni, odnotowano kolejne kradzieże sklepowe, na szkodę kobiet robiących zakupy. Pokrzywdzone straciły około 300 zł., 100 dolarów USA oraz dokumenty osobiste.

■ Pomiędzy 12 a 15 września br. w Kupnie, w Zakładach Ceramiki – Biegonice nieznani sprawcy skradli 20 sztuk zespołów kół wózka piecowego, których wartość oszacowano na 20 tysięcy złotych.

W toku podjętych czynności policjanci ustalili sprawców kradzieży. Okazali się nimi trzej młodzi mieszkańcy Kupna. Skradzione mienie sprzedali w jednym ze skupów złomu na terenie naszego województwa.

■ Nocą 17/18 września w Kolbuszowej nieznany sprawca włamał się do pomieszczeń biurowych jednego z prywatnych przedsiębiorstw handlowych. Skradł kasetę metalową z pieniędzmi. Szkody oszacowano na około 800 złotych.

■ Nocą 25/26 września w Staniszewskim nieznany sprawca włamał się do sklepu spożywczo-przemysłowego. Skradł papierosy oraz inne towary przemysłowe, których wartość oszacowano na około 3 500 złotych.

■ Nocą 29/30 września w Majdanie Królewskim nieznani sprawcy skradli z placu budowy urządzenia do produkcji kostki brukowej. Wartość skradzionego sprzętu oszacowano na 54 tysiące złotych.

■ W nocy 29/30 września w Majdanie Królewskim, zaś pomiędzy 30 września a 2 października w Kolbuszowej nieznani sprawcy dokonali kradzieży radioodtwarzaczy samochodowych, z pojazdów zaparkowanych na terenie prywatnych posesji. Łącznie skradziono trzy radioodtwarzacze o wartości około 2 600 złotych, portfel z pieniędzmi i dokumentami, należący do jednego z poszkodowanych.

■ Z nieostrożności poszkodowanych skorzystali też złodzieje nocą 30 września/1 października w Kolbuszowej. Z prywatnej posesji, spod otwartej wiaty, skradli dwa rowery górskie o wartości około 800 złotych.

EWA SĘCZKOWSKA

Odznaczenie Stanisława Gąsiora



W imieniu Prezydenta RP wicewojewoda Stanisław Długosz odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi sołtysa wsi Przedbórz Stanisława Gąsiora. Stanisław Gąsior sprawuje urząd sołtysa nieprzerwanie od 25 lat. Gratulacje dostojnemu jubilatowi składa w imieniu Rady Miejskiej przewodniczący Jan Wiącek.

Wzruszająca lekcja patriotyzmu...

9 września w Zespole Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. odbyła się uroczystość z okazji 64-tej rocznicy bitwy o Kolbuszową, na którą przybyli kombatanci, władze samorządowe ze starostą Bogdanem Romaniukiem i burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem oraz liczni zaproszeni goście. Uroczystość uświetniła orkiestra Domu Kultury i poczty sztandarowe.

Wszystkich gości przywitał wicedyrektor szkoły Marian Margański.

Następnie zostały wręczone przyznane przez Prezydenta RP nominacje oficerskie: Mieczysławowi Godlewskiemu na stopień porucznika i Franciszkowi Ozde na stopień podporucznika.

Młodzież Zespołu Szkół Technicznych wystąpiła z montażem poetycko-muzycznym pod tytułem: „Ale krwi nie odmówił

nikt...”, w którym przypomniano najważniejsze wydarzenia z kampanii wrześniowej. Odpowiednia oprawa scenograficzna i apel poległych, wywarły duże wrażenie na uczestnikach. Nad przygotowaniem tej inscenizacji czuwały nauczycielki Zespołu Szkół Technicznych: Grażyna Pełka i Małgorzata Janusz.

Uroczystość zakończył wicedyrektor Marian Margański dziękując gościom za przybycie, a młodzieży i nauczycielom za trud włożony w przygotowanie tej uroczystości. Następnie kombatanci, młodzież z pocztami sztandarowymi i wszyscy zaproszeni goście przemaszzerowali ulicami naszego miasta na cmentarz, aby oddać hołd poległym żołnierzom. Na grobach złożono kwiaty i wieńce oraz zapalono znicze.

MAŁGORZATA JANUSZ



Przedstawiciele samorządu miejskiego...



Z obrad Rady Powiatu

11 września odbyła się XII sesja Rady Powiatu. Interesującym fragmentem obrad były informacje o pracy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Powiatowego Inspektoratu Weterynarii i Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Przyrody.

Sprawozdanie z funkcjonowania **Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** w Kolbuszowej złożyła dyrektor **Elżbieta Mikołajczyk**. Poradnia w roku szkolnym 2002/03 przyjęła 1218 dzieci i młodzieży, które korzystały z badań psychologicznych (866), pedagogicznych (411) oraz logopedycznych (220). W ramach pomocy grupowej dla młodzieży przeprowadzono liczne pogadanki, warsztaty, „drzwi otwarte poradni” oraz inne porady. Poradnia udzielała również pomocy nauczycielom, rodzicom oraz wychowawcom poprzez m.in. organizowanie wykładów, prelekcji, warsztatów, terapii rodzin.

Do trudności, z jakimi borykała się przez ten czas poradnia dyrektor Mikołajczyk zaliczyła m.in. wydłużający się czas oczekiwania na przyjęcie, konieczność ograniczenia działalności terapeutycznej oraz pracy metodami aktywnymi na rzecz badań diagnostycznych, niezrealizowanie zaleceń postdiagnostycznych przez szkoły oraz brak środków finansowych na wydatki rzeczowe. Do osiągnięć zaś, stale rosnącą liczbę osób zgłaszających się do poradni z własnej inicjatywy, bardzo dobre warunki lokalowe, systematyczne doskonalenie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji pracowników, itp.

Następnie sprawozdanie z działalności **Powiatowego Inspektoratu Weterynarii** złożył kierujący tą placówką **Józef Futyma**. Przedstawił on radnym główne kierunki działania w ramach których PIW w Kolbuszowej prowadzi obecnie nadzór nad 7 zakładami zajmującymi się ubojem zwierząt i przetwórstwem mięsa, z których wszystkie zostały zakwalifikowane do kategorii B1 co

oznacza, że w chwili wejścia Polski do UE dostosują się one do warunków przez nią wymaganych. Skontrolowano także 16 punktów schładzania mleka oraz pobrano 54 próby do badań laboratoryjnych. Na terenie powiatu skup mleka prowadzą: Spółdzielnia Mleczarska w Trzebownisku, OSM Stalowa Wola, OSM Bidziny, OSM Mielec (przejęte w ostatnim czasie przez OSM Radom). Inspektorat ma nadzór nad 7 punktami zajmującymi się skupem zwierząt i ich transportem na terenie powiatu; nad gospodarstwami produkującymi mleko, hodującymi trzodę chlewną i drób; nad Mieszalnią Pasz w Kolbuszowej, zakładem wylęgu drobiu, lecznicami dla zwierząt oraz punktami inseminacyjnymi na terenie powiatu. Inspektorat zajmuje się również zwalczaniem chorób zakaźnych wśród zwierząt.

Sprawozdanie z funkcjonowania **Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Przyrody** przedstawił kierownik **Grzegorz Ziemiański**.

Po wysłuchaniu sprawozdania radni poruszyli kilka spraw z tego zakresu. Adam Chlebowski zwrócił uwagę na problem właściwej selekcji lisów, gdyż te wyrządzają wiele szkód w gospodarstwach. Kierownik Ziemiański odpowiedział, iż sprawa ta była rozpatrywana na Komisji Ochrony Środowiska zaś same koła łowieckie oraz nadleśnictwa są zainteresowane zmniejszeniem populacji lisów. Na Radzie Okręgowej Polskiego Związku Łowieckiego ta sprawa też była poruszana i jest decyzja pozytywna.

Kolejne pytania zadał Władysław Mytych. Pierwsze dotyczyło monitorowania wymiany dachów z eternitów na inne pokrycia. Drugie zaś, przygotowania Wydzia-

łu do monitorowania skażeń środowiska z racji wejścia do UE. Grzegorz Ziemiański odpowiedział, że „... Z zakresu likwidacji eternitu, to powstaje dopiero krajowy program w tej kwestii. Za tym idą ogromne środki finansowe. Ustawodawca nie określił skąd te środki mają pochodzić. Dochodzą tylko takie sygnały przez prasę, telewizję, że niektóre samorządy powiatowe włączyły się w akcje likwidacji pokryć dachowych z eternitu...” Wydział własnymi środkami nie jest w stanie tego programu ruszyć może natomiast służyć w tej chwili tylko pomocą organizacyjną – tj. wskazać np. gdzie to można wywieźć i podać adres firm, które się tym zajmują. Natomiast odnośnie monitoringu skażeń, Wydział posiada numery kontaktowe, ustalone procedury przyjęte w wypadku wystąpienia zagrożenia dla środowiska, i jego rola ogranicza się do szybkiego i trafnego powiadomienia o wystąpieniu zagrożenia czy katastrofy.

ACH

Komunikat WKU

Wojskowy Komendant Uzupełnień w Mielcu zawiadamia osoby zamieszkałe na terenie powiatów: mieleckiego kolbuszowskiego, dębickiego i ropczycko-średziszowskiego, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej wydanym 17 lipca 2003 zostaną przeniesieni do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej poborowi zaliczeni do niżej wymienionych grup:

- absolwenci uczelni wyższych, którzy ukończyli studia w roku 2003 i w latach wcześniejszych;
- skazani prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku;
- poborowi, którzy ukończyli szkołę podstawową z dwuletnim opóźnieniem lub ukończyli szkołę specjalną oraz, po złożeniu wniosku, poborowi;
- uznani decyzją wójta (burmistrza, prezydenta miasta) za posiadających na wyłącznym utrzymaniu członków rodziny (żona, dziecko);
- poborowi, których brat lub ojciec w czasie odbywania czynnej służby wojskowej uległ wypadkowi, w wyniku którego poniósł śmierć lub został uznany za inwalidę wojskowego.

Zainteresowani powinni zgłosić się do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Mielcu ul. Legionów 25 w celu dokonania odpowiednich adnotacji w książeczkach wojskowych.

Informacje telefoniczne pod numerem tel. 5862071.

Jednocześnie Wojskowy Komendant Uzupełnień przypomina studentom i uczniom szkół ponadpodstawowych o wynikającej z ustawy o powszechnym obowiązku obrony konieczności dostarczenia do WKU zaświadczeń o rozpoczęciu albo kontynuowaniu studiów lub nauki w szkole ponadpodstawowej, w terminie do dwóch tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego lub akademickiego.

PPŁK MGR INŻ. ANDRZEJ SITKO

Wojskowy Komendant Uzupełnień w Mielcu



... i powiatowego przed mogiłą obrońców Kolbuszowej w rocznicę 9 IX 1939 r.



Z obrad Rady Miejskiej

24 września odbyła się XIII sesja IV kadencji Rady Miejskiej.

Na początku sesji Burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa Zbigniew Chmielowiec omówił swoją działalność w okresie między sesjami.

DOTACJE NA DROGI

W kolejnych punktach porządku obrad Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej Samorządowi Powiatu Kolbuszowskiego na realizację modernizacji drogi powiatowej Nr 378 Przedbórz – Poręby Kupieńskie w kwocie 100 tys. zł. w roku 2003 r. oraz 150 tys. zł. w roku 2004 w ramach programu SAPARD.

Natomiast następną uchwałą Rada wyraziła zgodę na przyjęcie pomocy finansowej od Samorządowi Powiatu Kolbuszowskiego w kwocie 12 tys. zł. z przeznaczeniem na remont ul. Ks. L. Ruczki.

NOWE ZASADY ZBIERANIA ŚMIECI

Następnym ważnym punktem porządku obrad było podjęcie uchwały w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta i Gminy Kolbuszowa. Do opracowania projektu uchwały powołany został zespół roboczy. Zebrano informacje o funkcjonowaniu takiej uchwały w ościennych gminach. Projekt uchwały w tej sprawie zyskał pozytywną opinię na posiedzeniu Komisji Finansowej i Gospodarki Komunalnej. Uchwała wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia 2004 r. Zgodnie z jej postanowieniami między innymi zlikwidowane zostaną pojemniki KP-7, a każdy właściciel nieruchomości z terenu gminy Kolbuszowa zostanie zobowiązany do udokumentowania korzystania z usług wykonywanych przez zakład

posiadający zezwolenie na wykonywanie usług usuwania odpadów komunalnych przez okazanie umowy i dowodów płacenia za usługi. Zobowiązano również właścicieli do składowania odpadów w: pojemnikach na śmieci, kontenerach lub specjalnie oznakowanych workach foliowych. Określono szczegółowo prawa i obowiązki właścicieli związane z utrzymaniem porządku, które zostaną ogłoszone przez rozplakatowanie w miejscach publicznych.

OBWODNICA MIELEC - RZESZÓW

Rada podjęła również uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, którego przedmiotem będzie Rynek wraz z jego bezpośrednim otoczeniem oraz odcinek drogi łączących drogę wojewódzką Nr 875 prowadzącą do Mielca z drogą krajową Nr 9 Rzeszów – Kolbuszowa - Radom. Celem sporządzenia planów zagospodarowania przestrzennego są plany przebudowy rynku i budowy obwodnicy, która pozwoli ominąć rynek jadącym drogą Mielec - Rzeszów.

K.W.

„Pięknie u Ciebie, pięknie może być i u mnie”

- letni konkurs ogłoszony w maju przez Zarządy Osiedle nr 1, 2 i 3, został rozstrzygnięty.



25 września w Klubie „Starszych Naszotłaków” przy ul. J. Bytnara w Kolbuszowej po raz IX podsumowano letni konkurs „Pięknie u Ciebie pięknie może być i u mnie”. Komisja konkursowa dokonała przeglądu Osiedli i wyróżniła 66 osób (w poprzednim roku 55). Na uwagę zasługuje fakt, że mieszkańcy, którzy w poprzednich latach zostali wyróżnieni nie zaniedbują swych posesji, lecz nadal je upiększają podnosząc w ten sposób estetykę naszego miasta.

Kolbuszowianie coraz bardziej dbają o tereny przyległe do ich posesji zwłaszcza przy ul. Partyzantów, Matejki, Piłsudskiego, Armii Krajowej, 3-go Maja, Szopena. Wręczenia nagród wyróżnionym mieszkańcom dokonał burmistrz Zbigniew Chmielowiec wraz z Zenoną Chodorowską inicjatorką konkursu.

Wyróżnieni zostali:

W kategorii balkony i tarasy:

Osiedle Nr 1: 1. Stępień Maria 2. Bańka Anastazja 3. Haracz Halina 4. Bieleń Ewa 5. Śpiewak Helena 6. Bajor Halina 7. Przybyło Maria 8. Draus Maria.

Osiedle Nr 2: 1. Antos Katarzyna 2. Gollis Halina 3. Szafraniec Wojciech 4. Strzelec Maria 5. Biątek Stanisław 6. Siwiec Renata 7. Czachor Małgorzata 8. Stąpor Maria 9. Rożek Stefania 10. Starzec Zofia 11. Kulig Danuta 12. Klucznikow Janina 13. Kardys Krystyna 14. Zieliński Ryszard 15. Stobierska Stanisława 16. Cebula Zofia.

Osiedle nr 3: 1. Gil Maria 2. Pieróg Anna 3. Puzio Lucyna 4. Iwaniak Karolina 5. Maciąg Cecylia.

W kategorii ogrody, ogródki tradycyjne i przybłokowe:

Osiedle Nr 1: 1. Marzec Maria 2. Kożu-

chowska Małgorzata 3. Warchoł Barbara 4. Komaniecka Teresa 5. Panek Teresa 6. Tokarz Maria 7. Chmielowiec Barbara 8. Dec-Akuszewska Zofia 9. Bujak Helena 10. Prządka Zofia.

Osiedle Nr 2: 1. Bajor Kazimiera 2. Urban Ewa 3. Fryc Małgorzata 4. Skrzypczak-Piazza Maria 5. Fryc Marta 6. Mazurkiewicz Helena 7. Zaborowska Jadwiga 8. Dudzińska Cecylia 9. Bochniarz Barbara 10. Kiwak Elżbieta 11. Lenart Ludwika 12. Brożyna Helena 13. Depa Władysława 14. Michalska Danuta.

Osiedle Nr 3: 1. Kostecka Danuta 2. Szadkowska Janina 3. Wilk Wojciech 4. Szadkowska Bronisława 5. Skóra Elżbieta 6. Maciąg Cecylia 7. Tabisz Helena 8. Węglowska Józefa 9. Puzio Maria 10. Puzio Lucyna 11. Opalińska Zofia 12. Czarnecka Józefa 13. Rak Zofia.

Z. CHODOROWSKA

Giełda możliwości

12 września w ramach programu Punkt Aktywizacji Zawodowej zorganizowana została „Giełda Twoich Możliwości”, która była ukoronowaniem przeprowadzonych szkoleń i doradztwa w ramach projektu.

PAZ powstał i funkcjonował dzięki Regionalnemu Towarzystwu Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej, które już od dłuższego czasu aktywnie działa na terenie powiatu kolbuszowskiego na rzecz walki z bezrobociem. PAZ to kolejne obok Kolbuszowskiego Inkubatora Przedsiębiorczości i Centrum Wspierania Przedsiębiorczości przedsięwzięcie Towarzystwa realizowane na terenie powiatu.

W Giełdzie wzięli udział zaproszeni goście z instytucji działających na terenie powiatu na rzecz walki z bezrobociem, a także przedstawiciele instytucji szkolących z regionu m.in. Powiatowego Urzędu Pracy, Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie, Ośrodka Kształcenia Zawodowego, Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, przedstawiciele biznesu (m.in. firmy „Oriflame”), Towarzystwa „ALTUM”.

Celem zorganizowanego spotkania było pokazanie możliwości, jakie mają beneficjenci w dalszym kształceniu czy przekwalifikowaniu się. Wielu z nich bezpośredni kontakt z Instytucjami kształcenia dorosłych wykorzystało na zebranie ważnych dla nich informacji o kosztach i innych warunkach kształcenia. Dowiedzieli się przede wszystkim, że aby się rozwijać zawodowo trzeba tylko chcieć, bo takie możliwości są i to w ich bezpośrednim otoczeniu.

P. I A. CH.

OKRESOWE ZATRUDNIENIE

W FUNDACJI NA RZECZ ROZBUDOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 W KOLBUSZOWEJ

Fundacja na Rzecz Rozbudowy SP nr 2 w Kolbuszowej w ramach programu reorientacji i przekwalifikowań realizuje usługi w zakresie okresowego zatrudnienia. Program ten jest współfinansowany przez Bank Światowy. Jego celem szczególnym jest aktywizacja zawodowa osób zamieszkałych na terenach wiejskich poprzez możliwość uzyskania zatrudnienia.

Beneficjentami programu są osoby zarejestrowane formalnie jako bezrobotne w Powiatowych Urzędach Pracy, posiadające miejsce zameldowania na terenie gmin wiejskich, miejsko – wiejskich albo w miastach, w których liczba mieszkańców nie przekracza 20 tysięcy.

Nabór beneficjentów był prowadzony przy współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Kolbuszowej według kryteriów Programu Reorientacji Przekwalifikowań, który ściśle określa jakie grupy beneficjentów mogą kwalifikować się do usługi okresowego zatrudnienia.

Fundacja na Rzecz Rozbudowy SP nr 2 realizuje usługę okresowego zatrudnienia dla 11 beneficjentów przy pracach związanych z odbudową infrastruktury publicznej, rekultywacji i oczyszczania środowiska oraz przy realizacji przedsięwzięć użyteczności publicznej. Szczegółowy harmonogram prac obejmuje:

- remont ogrodzenia szkoły i boisk sportowych,
- prace wykończeniowe przy budynku dydaktycznym i sali gimnastycznej,
- remonty sal lekcyjnych i korytarzy,
- budowę chodników i placu zabaw,
- przebudowę pomieszczeń administracyjnych szkoły,
- prace porządkowe.

Celem wymiernym programu jest wsparcie samorządu gminnego przy pracach związanych z rozbudową bazy szkoleniowej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej. Celem bezpośrednim będzie uzyskanie zatrudnienia na okres minimum 6 miesięcy dla 2 uczestników programu po jego zakończeniu.

JK

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Góra 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47
Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰



Badania techniczne - przeгляdy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową
- motocykle

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: q sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu -

przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 q zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

Ważne dla abonentów TP S.A....

Od 1 grudnia 2003 r. TP S.A. wprowadza nową ofertę ISDN droższą od wcześniejszej o prawie 60%. Dla obecnych klientów tej usługi będzie ona przymusowa. Ci, którzy wcześniej podpisali umowę nie będą mogli dłużej korzystać z dotychczasowego abonamentu.

Nowe ceny za usługę ISDN wzbudzają wiele kontrowersji, zwłaszcza z uwagi na fakt, że TP S.A. wykorzystując sytuację monopolisty nie liczy się z opiniami klientów narzucając im własne warunki finansowe.

Rzecznik Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty poinformował, iż w tej sprawie przygotowywane jest odpowiednie pismo do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, aby zbadał tę sprawę. Znacząc jednak życie abonentów w chwili obecnej korzystający z usługi ISDN sami muszą podjąć decyzję, gdyż z dniem 1 grudnia automatycznie przypisana jest im 60% podwyżka.

Przejsie na linię analogową (rezygnacja z ISDN) jest bezpłatne, jak zapewnia rzecznik TP S.A., jednak należy zdawać sobie sprawę z tego, iż nastąpi zerwanie umowy dla osób które korzystają z promocji pakietu ISDN. Sytuacja staje się patowa w związku z tym zapowiada się w skali kraju wiele procesów sądowych. Abonenci z powiatu Kolbuszowa którzy korzystają z usługi ISDN winni się skontaktować w związku z w/w problemem z Biurem Obsługi Klienta, 39-300 Mielec, ul. Jadernych 2.

MIECZYSLAW BUREK

Papieżowi Janowi Pawłowi II, największemu obrońcy mowy polskiej na Jubileusz Pontyfikatu

Kazimierz Ożóg

Odpowiednie dać rzeczy słowo. Karol Wojtyła jako mistrz słowa polskiego

Wielką, niezwykle ważną częścią życia każdego człowieka jest słowo. Słowo to nie tylko rzeczywistość języka, ale także wyrażanie najbardziej delikatnych relacji między osobami, słowo to ekspresja samego siebie, objaśnianie świata, tworzenie dzieł sztuki, wreszcie słowo to modlitwa zwrócona do Boga. Każda wspólnota ludzka posługuje się językiem i to właśnie język stał się w ciągu długich dziejów ludzkości najlepszym środkiem porozumiewania się człowieka z człowiekiem, naszym oknem na świat i pomostem do braci. Język jest podstawowym dobrem kultury każdego narodu, to w nim naród wyraża swoje dążenia i wartości, a deprawacja kultury i deprawacja narodu zaczyna się od deprawacji języka.

"NIE MIECZ, NIE TARCZ..."

Na szczęście, ma nasz naród wspaniałych obrońców mowy, a ta obrona to dzieła, jakie oni tworzą. Tak pisał o tym Cyprian Kamil Norwid Nie miecz, nie tarcz bronią języ-

ka - lecz arcydzieła. W czasach rozbiorów bronili języka, a więc i narodu, i kultury, najwięksi polscy poeci i pisarze: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Zygmunt Krasiński, Henryk Sienkiewicz, zaś w dobie obecnej takim znakomitym obrońcą jest prócz Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta i innych odpowiedzialnych za wspólne dobro mowy rodaków właśnie Karol Wojtyła - wspaniały stylistą, mistrz w posługiwaniu się słowem ojczystym, Człowiek, którego zasługi dla polszczyzny są wprost nie do przecenienia.

Karol Wojtyła, rocznik 1920, należy do pokolenia, które wyrosło w wolnej Polsce w okresie międzywojennym. To pierwsze pokolenie, wychowane w patriotycznej polskiej szkole skupiało rzeczywiście po latach niewoli wszystkie wartości, za które ojcowie walczyli i oddawali życie. Wśród tych wartości prócz Boga, honoru i ojczyzny naczelne miejsce zajmował język polski i całe wielkie dziedzictwo ojczystej literatury. Jeszcze obecnie Jan Paweł II cytuje z pamięci liczne fragmenty najlepszych polskich romantycznych tekstów literackich. Tak wspominał te czasy na rynku w Wadowicach w 1999 r.: Na scenie wadowickiej sięgaliśmy po największe utwory klasyków. Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej, graliśmy Antygonę Sofoklesa. Ja grałem Hajmona. „O ukochana siostrono ma, Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?” Pamiętam do dziś. Pokolenie Karola Wojtyły znało wartość języka, który w czasach niewoli jednoczył wszystkich Polaków i pomagał im przetrwać najbardziej brutalne prześladowania polskości. Młody Karol już od czasów wadowickiego gimnazjum zakochał się w polskiej mowie i w całym dorobku polskiej literatury. Wiele czytał, należał do zespołu teatralnego i przez rok do czasu wybuchu II wojny światowej studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już wtedy wypracował w sobie dogłębną znajomość języka polskiego, która wkrótce zaowocowała kunsztem słowa poety-

kiego, celnością słowa kapłana, precyzją słowa profesora, dostojnością wypowiedzi biskupa, kardynała i wreszcie papieża.

JĘZYK TO NASZ DOM

Rzeczywistość języka jest dla Karola Wojtyły czymś niemalże mistycznym, jest doświadczeniem, które obejmując człowieka, przeszło i teraźniejsze dzieje wysiłku jego ducha, historię narodu, jego kulturę i całe narodowe dziedzictwo zwraca naszą myśl ku Bogu, ku temu Pierwszemu Słowu: Nie znam tych słów najstarszych. Gdy wracam do zapisów, jeszcze jestem daleko od żywych słów napełnionych tchnieniem i dźwiękiem historycznego człowieka. Jedność natchnień i znaczeń. Kiedyż zaczęły brzmieć tym nurtem dźwięków, którym płyną do dzisiaj w nas? Jak rzeźbiły sobie łożysko kształtów najprostszych, którymi wciela się duch? Jak zaczęło w tej fali brzmieć słowo „Bóg” i jak zaczęło znaczyć, nim doszło do znaczenia, jakie ma w odwiecznym Słowie? (Wigilia Wielkanocna 1966). Według Karola Wojtyły język jest dla każdego Polaka domem, w którym żyjemy na co dzień. To nasze bezpieczne schronienie. Ukazując rolę języka, a zwłaszcza powstawanie języka polskiego, budowanie nowych znaczeń używa on ulubionej metafory rzeki, która obejmuje całe doświadczenia narodu: Gdy dokoła mówią językami, jak narastało pokolenia, wnosząc do skarba swej ziemi rzeczy stare i nowe. Ziemia stała się łożyskiem świateł zapalanych głęboko w ludziach, płynęły wciąż jednakowo te same rzeki i wciąż na nowo opływał ziemię strumień mowy wzbierający historią. Wody rzek zbiegały się ku dołowi, strumień wody dążył w stronę szczytu.

Gdy dokoła mówią językami, dźwięczy pośród nich jeden: nasz własny. Zagłębia się w myśli pokoleń i ziemię naszą opływa i staje się dachem domu, w którym jesteśmy razem.

ZACHWYT POLSZCZYZNĄ

Głęboko odczuwający wartość języka, jest Karol Wojtyła mistrzem w posługiwaniu się słowem. Tym, co od razu nas uderza, kiedy słuchamy Jego kazań lub czytamy jego teksty, jest wielkie poczucie prawdy tych słów. To są słowa prawdziwe, autentycznie przeżywane, słowa, których jedynym celem jest chwała Boża i rzeczywiste dobro człowieka. Są to słowa, którym obca jest jakakolwiek manipulacja. Jest to ewangeliczna mowa tak tak, nie nie. Wszystko, co wiąże się z językiem polskim, jest dla Karola Wojtyły sprawą tak wielkiej wagi, że przez całe życie pracuje nad udoskonaleniem każdej wypowiedzi. Co więcej, to niezwykle zrozumienie roli języka wiedzie go ku wytrwałej pracy nad innymi językami. I osiągnął efekt zdumiewający - Jan Paweł II jest znakomitym poliglotą biegle władającym łaciną, językiem włoskim, francu-



skim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim. A wszystko zaczęło się od zachwytu polszczyzną.

Charakterystyka stylu wypowiedzi Jana Pawła II przekracza, rzecz jasna, ramy skromnego artykułu. Będzie ona z pewnością przedmiotem wielu opracowań naukowych. Tutaj zwrócę tylko uwagę na najbardziej typowe cechy tego języka.

RETORYKA: POWTÓRZENIE...

Karol Wojtyła w różnych okresach swojego życia - jako ksiądz, profesor, biskup, kardynał, wreszcie jako papież - stosuje w swoich pismach i przemówieniach techniki retoryczne, które powodują, że wypowiedź nabiera blasku i staje się bardziej zrozumiała. Stosowanie takich zabiegów pozwala lepiej osiągnąć cel wypowiedzi, a celem tym jest nie tylko realizacja magisterium Kościoła, a więc przekaz prawd ewangelicznych, nauka prawd moralnych, przekaz encyklik, listów, adhortacji czy wspólna modlitwa, ale i zwykle pozdrowienia pielgrzymów, podziękowania, radosne obcowanie Ojca świętego przy pomocy mowy z wiernymi. Zadziwia nas także różnorodność gatunkowa wypowiedzi papieskich. Naliczyć tu można kilkadziesiąt gatunków tekstów, każdy zbudowany precyzyjnie, z największym kunsztem językowym. Takie teksty może budować tylko poeta.

Ulubionym środkiem retorycznym często wykorzystywanym przez Karola Wojtyłę jest powtórzenie. Dzięki temu zabiegowi zwraca się szczególną uwagę na najważniejsze elementy tekstu. Zwiększa się wówczas ekspresja całej wypowiedzi:

(1) Świątynie Krakowa! Ileż one mówiły o Bogu - o tym Bogu, który sobą pragnie obdarowywać człowieka - ileż one o Bogu mówiły Anieli Salawie, dzisiejszej błogosławionej! (Kraków, 1991).

(2) Ta moc jest potrzebna, aby samemu docierać do źródeł poznania prawdziwej nauki Chrystusa. Ta moc jest potrzebna, by żyć we wspólnocie Kościoła. Ta moc jest potrzebna, by żyć na co dzień odważnie. Ta moc jest potrzebna, by apostołować w swoim otoczeniu. Ta moc jest potrzebna, aby od siebie wymagać (Westerplatte, 1987).

Zauważmy, że w przykładzie drugim mamy aż pięciokrotne powtórzenie zwrotu "ta moc jest potrzebna". Zabieg ten bardzo mocno podkreśla semantykę tego zwrotu. Papieżowi chodziło o szczególnie wyeksponowanie mocy płynącej z Chrystusa.

... I PYTANIE

Ważną i często stosowaną figurą ożywiająca tekst jest pytanie, w szczególności pytania retoryczne. Stosując pytania, nawiązuje Autor tekstu ze słuchaczem (czytelnikiem) ściślejszy kontakt i prowadzi swoisty wykład. Większość stawianych pytań to pytania retoryczne, które nie wymagają odpowiedzi, gdyż jest ona oczywista i narzuca się sama. Ten zabieg retoryczny wyraźnie wzmacnia siłę oddziaływania całego tekstu. Takie pytania przyciągają uwagę odbiorców, wskazują główne sprawy, którym poświęcona jest wypowiedź. To ważne, że przez nie Autor zawiązuje swoisty dialog ze słuchaczami:

(3) Czyż to nie Ona tak mówi. Ona, Karolina? Czyż to nie Ona mówi poprzez słowa Psalmisty? (Tarnów, 1987).

(4) Czy ty także, młoda królowo Andegawenka, nie powinnaś oddać życia za braci? Czy ty także, Jadwigo, nie powinnaś oddać swojej miłości za tę Miłość? (Kraków, 1987).

Zdarza się, że konstrukcja wypowiedzi składa się z samych pytań. Taki długi ciąg pytań podkreśla ważność podejmowanych kwestii:

(5) Co stało się z przykazaniem: „Nie cudzołóż” w naszym polskim życiu? Czy małżonkom naprawdę zależy na tym, ażeby ich dzieci rodziły się z czystych rodziców? Czy nosimy w sobie poczucie, że ciało ludzkie jest wzięte do zmartwychwstania i że winniśmy się troszczyć o zachowanie jego godności? Czy potrafimy sobie uświadomić, że ludzka płciowość jest dowodem niesłychanego wręcz zaufania, jaki Bóg okazuje człowiekowi, mężczyźnie i kobiecie, i czy staramy się tego Bożego zaufania nie zawieść? Czy pamiętamy o tym, że każdy człowiek jest osobą i że nie wolno drugiego człowieka sprowadzać do roli przedmiotu, który z pożądlivością można oglądać lub którego się po prostu używa? (Łomża, 1991).

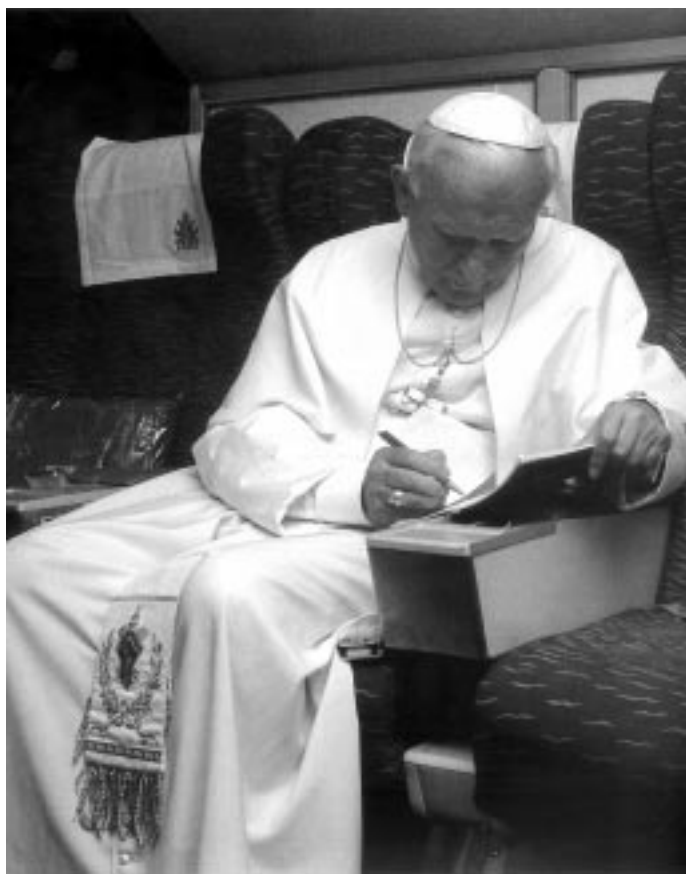
RYTM, BARWA I GEST

Częste powtórzenia i pytania retoryczne sprzyjają zrytmizowaniu wypowiedzi i jej nacechowaniu emocjonalnemu, wyrażaniu różnych uczuć. W tekście pisany jest to zaznaczone wykrzyknikami. Natomiast w tekście mówionym przez Ojca świętego ten duży ładunek uczuciowy jest świetnie oddany przez intonację, podniesienie głosu, niekiedy skandowanie. Karol Wojtyła należy do najlepszych mówców. Znakomicie operuje głosem, wspaniale - jak najlepszy aktor - artykułuje wyrazy, umie przyspieszyć tempo wypowiedzi, zawiesić głos, mistrzowsko moduluje barwę głosu, zaś linia melodyczna skonstruowana na zasadzie kadencji i antykadencji świadczy o jego dużej wrażliwości muzycznej. Bardzo ważną rolę w podkreśleniu znaczenia niektórych fraz odgrywa gest. Niekiedy wypowiedź staje się dynamiczną prozą poetycką:

(6) O jakże bardzo pragnę, drodzy Rodacy, jakże bardzo pragnę tego, żeby w programie tym wypełniał się z dnia na dzień i z roku na rok Apel Jasnogórski. O jakże bardzo pragnę ja, który życie wiarę i język zawdzięcza polskiej rodzinie.

Uczucia papieża (miłość, troska, żarliwość duszpasterska, współczucie cierpiącym itp.), ciągle ujawniane szczególne nastawienie emocjonalne zarówno do przedmiotu wypowiedzi, jak i odbiorców, wzmacniają jeszcze ulubione słowa: chcę, pragnę, wołam, szczególnie, wyjątkowy, podstawowy.

(7) I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! (Warszawa, 1979).



Papież jednak zdaje sobie sprawę z tego, że niekiedy słowo nie może oddać całej treści, nie może przekazać głębi uczuć i przeżyć. Wtedy chętnie stosuje on konstrukcję "cóż powiedzieć":

(8) A cóż mam o sobie powiedzieć ja, któremu po trzydziestodniowym pontyfikacie Jana Pawła I wypadło przejąć po nim dziedzictwo? Cóż mam powiedzieć ja, Jan Paweł II, papież Słowianin? (Częstochowa, 1979)

Głębokie uczucie, jakie ogarnia papieża, znajduje swoje ujście w poetyckiej frazie. Takich poetyckich fragmentów mamy wiele w tekstach Karola Wojtyły:

(9) Ziemi polska! Ziemi ojczysta! Uwielbiam Chrystusowy Krzyż! Niech on wszędzie świadczy o Tym, który do końca nas umiłował!

Ziemi polska! Ziemi ojczysta! Zjednocz się przy Chrystusowej Eucharystii, w której krwawa ofiara Chrystusa ponawia się wciąż i na nowo urzeczywistnia pod postacią Najświętszego Sakramentu wiary. (Warszawa, 1987)

Trudno w krótkim artykule napisać o wszystkich cechach stylu Karola Wojtyły. Jest także mistrzem w używaniu epitetów, metafor i porównań, por. przykłady z „Tryptyku Rzymskiego”: zatoka lasu zstępuje w rytmie górskich potoków, srebrzysta kaskada potoku, fala zdumień, bujna widzialność, jest jak gdyby niewysłowna przestrzeń, która wszystko ogarnia. Znakomicie potrafi wykorzystać w swoich tekstach cytaty z literatury polskiej i obcej oraz przytoczenia łacińskie. Jego polszczyzna jest dla nas wszystkich nieodścigłym wzorem do naśladowania.

Profesor dr hab. Kazimierz Ożóg jest polonistą, pracownikiem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Artykuł został napisany dla Ziemi Kolbuszowskiej.

Wspomnienie emerytowanej nauczycielki

Byłam nauczycielką w latach 1952–1982, przez pierwsze pięć lat poza Kolbuszową, potem przez dwadzieścia pięć lat w kolbuszowskim Liceum Ogólnokształcącym. Jestem na emeryturze już od szeregu lat, ale zwłaszcza we wrześniu, gdy zaczyna się rok szkolny, w Dniu Nauczyciela, wspominam różne etapy mojej bytwej pracy. Do szczególnie przyjemnych zaliczam działalność w żeńskiej drużynie harcerskiej i wycieczki. Wyjazdy zawsze odbywały się szczęśliwie, ale raz zdarzył się nam przykry wypadek. Był czerwiec. Rozpoczęła się matura, a dla uczniów X, przedostatniej klasy, zorganizowana została trzydniowa wycieczka do Poronina i Zakopanego. Jechało dwadzieścia dziewcząt i dwudziestu chłopców, a z wychowawców profesorowie – Jan Skowroński, Karol Grodecki, Bogdan Rychlicki i ja.

W Poroninie zwiedziliśmy Muzeum Lenina, a następnego dnia pojechaliśmy do Zakopanego. Przewodnik, profesorowie – Grodecki i Rychlicki oraz uczniowie poszli na Giewont, natomiast dziewczęta, prof. Skowroński i ja do Doliny Kościeliskiej skąd wróciliśmy na godzinę 15 pod umówioną restaurację.

Naszych mężczyzn jeszcze nie było. Czekaliśmy z niepokojem, bojąc się czy nie stało się coś złego. Wreszcie ukazali się – nieśli na noszach, zrobionych z gałęzi i płaszczy, jednego ucznia. Był to Marian. Smukły, czarnowłosy chłopiec, zdolny uczeń. Kierownik wycieczki, w drodze do szpitala opowiedział, że droga na Giewont była śliska i Marian poleciał kawałek po zboczu w dół. Z pewnością ma złamaną rękę i nie wiadomo jakie inne obrażenia. Gdy przyjechaliśmy pod budynek szpitalny było już późno popołudnie. Koledzy zwrócili się do mnie z zapytaniem, czy zostaną z Marianem. Zgodziłam się. Wycieczka odjechała.

Lekarz, który przyjął Mariana mówił, że

chłopiec ma wewnętrzny wylew, że nie wiadomo, na razie, co ma uszkodzone poza ręką. Że teraz jest w szoku i jak wyjdzie z niego, będzie operowany. Operacja trwała od 21 do 23. Siedziałam pod drzwiami sali, patrząc na wskazówki dużego, białego zegara i jak bywa w chwili trwogi, odmawiałam pacierze. Potem przewieziono Mariana do dużej, pustej sali, położono na szerokim stole, w prawą rękę wbito igłę sączącą kroplówkę, w lewą rękę igłę do transfuzji krwi. Lekarz poinformował mnie, że chory miał pękniętą wątrobę i śledzionę, że lekarze zrobili co należało, a teraz mam czuć, że chory nie ruszał się, żeby kroplówka i transfuzja krwi dobrze przebiegały.

No i spędziłam przy Marianie krótką czerwową noc. Przytrzymywałam jego rękę, gdy chciał zrywać pas, zwiłzałam mu usta, nastuchiwałam czy oddycha. Gdy zrobił się świt, zostałam zwolniona z dyżuru. Rzucając jeszcze okiem na chorego, pomyślałam z radością, że pewnie będzie żył.

Marian wrócił do szkoły w nowym roku szkolnym. W czerwcu złożył egzamin dojrzałości i poszedł na studia, a ja niedługo miałam okazję przekonać się, że nie pamięta o mojej obecności przy nim w ciężkich dla niego chwilach, że należy do tych byłych uczniów, którzy uważają za nauczycieli tylko tych, którzy ich uczyli, co do innych nawet z tej samej szkoły udają, że ich nie znają. Zdarza się.

W Dniu Nauczyciela myślę, w jaki sposób rodzice i nauczyciele, a także władze państwowe i samorządowe, powinny wychowywać dzieci i młodzież, żeby wyrastali na ludzi dobrych, grzecznych, szanujących starszych, znających trzy piękne słowa: proszę, przepraszam, dziękuję.

HALINA DUDZIŃSKA

Lekcje przyrody



Polska „złota jesień” to okres, w którym wszyscy chętnie spędzają czas na świeżym powietrzu, ogrzewając się resztkami ciepłych promieni słonecznych; dzieci i młodzież szkolna biorą udział w lekcjach przyrody. Umożliwiają to wybudowane na terenie lasów obiekty edukacyjne – ścieżki przyrodnicze w Nowej Wsi i w Wilczej Woli. Tylko w ciągu września odwiedziło je ponad 50 grup szkolnych, którym to w miarę wolnego czasu informacji udzielał leśniczy. Na zdjęciu: uczniowie z Lipnicy z dyr. Wojciechem Mroczką.

B. PERET

Z Sokratesem do Ploërmel

Dzięki pomocy Unii Europejskiej młodzież z Zespołu Szkół Technicznych z Kolbuszowej pojedzie do Ploërmel; do zaprzyjaźnionego z naszą szkołą, już od 10-ciu lat, Liceum Zawodowego Saint-Armel. Nasi uczniowie będą przebywać we Francji od 28 lutego do 12 marca 2004 roku, a od 26 marca do 8 kwietnia będziemy przyjmować gości francuskich.

Wymiana jest realizowana w ramach programu Socrates-Comenius, a Językowy Projekt Comeniusa przygotowały nauczycielki języka francuskiego: Maria Bardan i Teresa Zuba oraz historii: Grażyna Pelka i Barbara Szafraniec. Głównym celem Projektów Językowych Comeniusa jest doskonalenie umiejętności językowych uczniów oraz zwiększanie ich motywacji do nauki języków poprzez tworzenie warunków, w których uczniowie mogą porozumiewać się w obcym języku w rzeczywistych sytuacjach.

Tytuł naszego projektu brzmi: „Życie w Małej Ojczyźnie – może być pasjonujące!” Uczniowie z obydwu partnerskich szkół wybierają wybitne osobistości swojego regionu z różnych dziedzin: historia, polityka, kultura czy edukacja, aby pokazać autorytety i wzory do naśladowania wywodzące się z naszych małych ojczyzn. Opracowująteczki tematyczne korzystając z bibliografii regionalnych, monografii, przeprowadzając wywiady z żyjącymi osobami, streszczając dorobek i opisując ich doświadczenia życiowe. Nauczyciele różnych przedmiotów kierują pracami uczniów podczas zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych korzystając z nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Następnie, w ramach przewidzianej w projekcie wymiany, uczniowie wyjadą do kraju swojego partnera. Na miejscu opracują wspólnie po jednym biogramie postaci z danego kraju. Efektem końcowym tej pracy będzie gazetka polsko-francuska prezentująca wybitne postaci z regionu Kolbuszowej i Ploërmel. Podczas wymiany odbędzie się również spotkanie z zaproszonymi osobistościami połączone z prezentacją ich dwujęzyczną wystawą. Na wystawie uczniowie przedstawiają efekty swojej pracy i omówią etapy realizacji projektu. Informacje zawarte w projekcie poszerzą strony internetowe szkoły i miasta.

Projekt został pozytywnie oceniony przez Komisję Europejską i zatwierdzony do realizacji. Unia Europejska sfinansuje przede wszystkim koszty podróży uczniów do Francji, jak również m.in. zakup wszelkiego typu materiałów potrzebnych do realizacji projektu, koszty połączeń telefonicznych, faksowych i internetowych, opłaty pocztowe czy koszty programów komputerowych. Natomiast koszty zakwaterowania i utrzymania młodzieży i opiekunów ponoszą rodziny polskie i francuskie, gdyż uczniowie są przez nich przyjmowani.

Zdajemy sobie sprawę, że zrealizowanie takiego projektu wymaga wiele wysiłku ze strony uczniów, nauczycieli, rodziców oraz osób i instytucji nam przychylnych, ale jesteśmy pewni, że trud ten będzie naszym kolejnym krokiem w integracji z Europą.

MARIA BARDAN, TERESA ZUBA

NIEZAPOMNIANA PÓŁKOLONIA

KOLBUSZOWA. Tradycyjnie, jak co roku, Polski Komitet Pomocy Społecznej – Zarząd Miejsko Gminny zorganizował w Kolbuszowej dwa turnusy półkolonii letnich w budynku świetlicy przy ulicy Janka Bytnara 3. Półkolonia trwała od 1 do 31 lipca. Codziennie, od 7.30 do 15.30, pod czujnym okiem wychowawczyń p. M. Furgał, p. A. Rozmus, p. E. Borowskiej wypoczywało 65 dzieci z Kolbuszowej i okolic, które miały zapewnione śniadanie, dwudaniowy obiad i podwieczorek.



Każdy dzień półkolonii rozpoczynał się apelem i poranną gimnastyką, następnie dzieci uczestniczyły w zajęciach tematycznych, odbywały się także zajęcia integracyjne mające na celu rozwój osobowości dziecka, ponadto codziennie półkoloniści uczestniczyli w wycieczkach terenowych.

Dodatkową atrakcją w pierwszym turnusie był wyjazd do Portu Lotniczego w Jasionce oraz zwiedzenie Zakładu Ceramiki „Biegonice” w Kupnie. W drugim turnusie dzieci miały natomiast okazję zobaczyć Fabrykę Wyrobu Baniek „Byliński” w Nowej Dębie. Dzięki organizatorom z PKPS p. A. Furgał, p. Z. Chodorowskiej, p. D. Kulig dzieci miło wspominają tegoroczne wakacje.

ZCH

Zasypać Kolbuszową!

I znowu, jak co roku, grupki młodych ludzi, często jest to młodzież ze szkół średnich i podstawowych, wyruszają w teren aby sprzątać świat. Sprzątanie świata! Szlachetna idea grupki zapaleńców mająca zwrócić uwagę reszty społeczeństwa na zaśmiecenie naszych ulic i krajobrazu.

Mam jednak wrażenie, że tych, którzy sprzątają jest znacznie mniej niż tych, którzy brudzą. Mam nadzieję, że urzędnicy gminni obudzą się wreszcie i zastosują rozwiązania, które sprawią, że nikomu nie będzie się opłacało śmiecić na ulicy. Odwoływanie się do ludzkich sumień, uczuć czy rozumu niewiele tutaj może zdziałać. Wszak to wcale nie jest zabawne potykać się co krok o śmieci na naszych ulicach, a już z zupełnym obrzydzeniem spoglądam na śmieci w potoku czy w naszym lasach. Jak można w takich warunkach zapraszać zachodnich turystów do naszego kraju? Toż to kompromitacja i zwykle zniechęca skutecznie do powrotnych odwiedzin. Rozwój turystyki to szansa rozwoju całego regionu. Więc zróbmy coś z tym śmietniskiem. Sam miałem niedawno problem ze śmieciami. Gmina nie odbierała worków ze śmieciami, które wystawiałem, zgodnie z zaleceniem, przy drodze. Podzieliłem się tym problemem z jednym z mieszkańców Lipnicy i zapytałem go co robić w tej sytuacji i co on robi ze śmieciami. Edward, świetny fachowiec, murarz z zawodu, polecam go wszystkim znajomym, wyznał mi, że on nigdy nie wyrzuca śmieci do lasu. Zdarza mu się jedynie od czasu do czasu zasypać jakiś dołek w lesie. Ale to przecież nie jest zaśmiecanie lasu. On tylko zasypuje dołki!. Poza tym jest przeciwny zaśmiecaniu lasów. A ja mu na to: Toż to świetny pomysł!!! Właśnie Kolbuszowa jest położona w takim dołku. Jak będę przejeżdżał przez Kolbuszową to wyrzucę śmieci przez okno. W razie czego powiem, że tylko chciałem zasypać dołek. Mój majster potraktował to jako świetny dowcip i uśmieł się szerze. Nie wiem tylko, czy go całkowicie przekonałem.

STANISŁAW POMÓŻPOLSCIE

Metafizyczny supermarket czyli porozmawiajmy o... chrystyfikacji

Chrystyfikacja – jest pojęciem rzadko używanym, stosowanym w teologicznych pracach naukowych, dotyczy chrześcijańskiej religii, a szczególnie znaczenia Chrystusa w rozwoju wiary chrześcijanina. Chodzi w tym pojęciu o rolę i miejsce Chrystusa i Jego nauki w życiu człowieka poszukującego Boga. Chrystyfikację można najkrócej zdefiniować jako proces uchrystusawiania osoby ludzkiej, bądź też jako nieustanne przebóstwanie człowieka osobą Chrystusa. W pojęciu tym chodzi zatem o dynamiczne wzrastanie w osobowej, autentycznej wierze w Chrystusa, dokonujące się poprzez poznanie Ewangelii, nauczanie Kościoła, pozytywne wychowanie w rodzinie i osobiste doświadczenia łaski Bożej. Termin ten nawiązuje - stosując pewien rodzaj analogii - do terminu, jakim posłużył się P. Teilhard de Chardin: la christification. Autor ten pojmował proces chrystyfikacji jako przetwarzanie stworzonego świata, całego kosmosu, w stan „chrystyczny”, czyli wszelkie procesy wszechświata są przeniknięte celowością, życiem nadnaturalnym i dokonują się na mocy ustanowienia Chrystusa Głową Kosmosu. Człowiek jest ukoronowaniem aktu stworzenia, stąd również jest podlega temu procesowi chrystyfikacji.

Etymologicznie słowo chrystyfikacja można wyjaśnić jako złożenie imienia Chrystus z łacińskim słowem facio, facere (słowo to ma następujące znaczenia: 1. czynić, robić, dokonywać, działać, tworzyć; 2. spowodować, pobudzić, przygotować, nauczyć; 3. postąpić, zachować się). Na tej podstawie można podać pełną definicję tego pojęcia, wskazując, iż jest to uświęcające działanie Syna Bożego, który, szanując wolność i indywidualność człowieka, na fundamencie przyjętego przez niego Chrztu św., nieustannie pobudza go do otwarcia się na Jego łaskę i powoduje przyjęcie, a następnie dokonywanie się w nim nadprzyrodzonego daru zjednoczenia z Trójjedynym Bogiem, czego owocem jest autentyczne życie chrześcijańskie i dar wiecznego zbawienia. Definicję tę, dla prostszego przedstawienia, można sprowadzić do liturgicznej formuły epiklezy, którą kapłan wymawia w czasie Mszy św. na zakończenie Modlitwy Eucharystycznej, otóż życie chrześcijanina nabiera najpełniejszego sensu i wymiaru, jeśli wszystko w nim dokonuje się nieustannie „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

Zastosowanie pojęcia chrystyfikacja pomaga ująć całościowo w odniesieniu do Chrystusa (tzn. chrystocentrycznie) współczesne nauczanie Kościoła, szczególnie opierając się na dokumentach Soboru Watykańskiego II, na nauczaniu papieża Jana Pawła II oraz na opracowaniach licznych teologów. We współczesnym świecie, pełnym sprzecznych poglądów, zaświecczenia, braku autorytetów, to nauczanie wiary o roli Chrystusa w życiu człowieka, zwłaszcza w wymiarze moralnym nastraja nadzieją, że nie wszystko, co najszlachetniejsze w osobie ludzkiej zostaje podeptane, wyśmiane i zanegowane. Szczególnie osoba Jana Pawła II jawi się jako autentyczny świadek tego przesłania ewangelicznego. Jego przykład nieustrudzonej działalności, zarówno kiedy był jeszcze młodym i w pełni sił papieżem, jak i teraz, gdy powoli zbliża się do kresu swego pontyfikatu, naznaczonego krzyżem starości i poważnej choroby, jest ogromnie wymowny. Trudno nie zobaczyć, że człowiek ten jest w pełni przeniknięty łaską Chrystusa, głosi Go nieustannie, żyje Nim aż do końca i we wszystkim zawiera Mu swoją misję Papieża-Pielgrzyma, odnawiającego współczesny świat i Kościół.

Potrzebą serca, za przykładem Jana Pawła II i wielu innych wspaniałych, współczesnych świadków Chrystusa, jest przyjęcie przez chrześcijan głównych środków formacji chrześcijańskiej (np. sakramenty, modlitwa, działalność charytatywna, świadectwo wiary itp.), ich zaakceptowanie i mocą Chrystusa zrealizowanie. W ten sposób będzie mógł dokonać się w każdym z nich ów proces, który został sprecyzowany powyższym pojęciem chrystyfikacja.

O. PAWEŁ SALAMON OFMConv. – KRAKÓW

SŁOWA I SŁÓWKA...

NA PODDASZU

*Na poddaszu ukośne ściany,
Na poddaszu miejsca niewiele,
Świat tu trochę zaczarowany,
Zadumany – w drewnie z lakierem.*

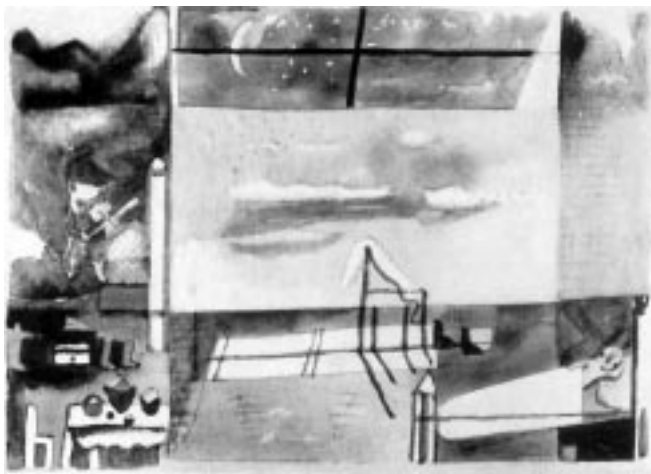
*Tu na wymiar meble robione,
Kwiaty kradną miejsca swe ścianom,
A obrazy – trochę zdziwione –
W nachyleniu pozawieszano ...*

*Na poddaszu okienka małe,
Na poddaszu nie ma balkonu,
Za to gwiazdy błyszczą wspaniale,
Ręką sięgasz – i masz je w domu.*

*Deszcz po dachu bębni z hałasem,
Słońce latem mocno przypieka,
Wtedy pająk zżyma się czasem:
- Wyprowadzić się, czy przeczekać?*

*Na poddaszu jest niebotycznie,
Nie ma windy – wspinać się trzeba.
Utrudnienia może są liczne,
Za to trochę bliżej ... do nieba!*

Kazimierz Trela



Rys. Mieczysław Piotrowski.

KULTURA

Wystawa rękodzieła

W Galerii Centrum Kultury Podziemie w Starostwie Powiatowym 29 września miało miejsce otwarcie wystawy wyrobów rękodzielniczych pań z Wiejskiego Ośrodka Edukacji.



Ośrodek jest owocem programu Sposób na przetrwanie – Wiejski Ośrodek Edukacji z cyklu „Działaj lokalnie” realizowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet Poszukujących Pracy VICTORIA. Jego zadaniem była aktywizacja kobiet bezrobotnych przez reaktywację zawodów rękodzielniczych. Panie uczyły się wytwarzać gobeliny, robić szydełkowe serwetki, makramę. Efekty pracy widać na wymienionej wystawie.

Dzięki uprzejmości pani dyrektor Powiatowego Centrum Kultury Katarzyny Cesarz, panie mają „zarezerwowany” termin następnej wystawy. Odbędzie się ona w połowie grudnia i już teraz na nią serdecznie zapraszamy. Prezentowane będą wówczas stroiki i dekoracje świąteczne, które również przeznaczone będą na sprzedaż.

Stowarzyszenie zaprasza osoby kreatywne, które otwarte są na otoczenie w każdy wtorek od godziny 11.00 do siedziby przy ul Narutowicza 5, tel 22 75 216.

Kolbuszowskie „Spotkania z poezją”



Szczególnie cenne w odkrywaniu świata poezji są spotkania z jej twórcami. Właśnie takie spotkanie odbyło się 23 września w ramach XIII Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogórza, przygotowane dzięki współpracy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej i Powiatowego Centrum Kultury w Kolbuszowej. Na spotkanie wśród wybitnych ludzi pióra przybyli: Ernest Bryll, Andrzej Dębowski, Henryk Cyganik, Romuald Mieczkowski, Kazimierz Linda. Spotkanie poetów z władzami miasta, mediami oraz organizatorami odbyło się w czytelni głównej biblioteki. Tego samego dnia w kilku szkołach odbyły się autorskie spotkania pisarzy z młodzieżą.

PLENER W KRZESZOWIE

W ostatnią sobotę września w Krzeszowie nad Sanem odbył się plener malarsko-fotograficzny, zorganizowany przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej i działające przy nim od niedawna Stowarzyszenie Twórców Artystycznych „Sokół”.



O Krzeszowie Singer pisał, że jest prawie tak wielki „jak najmniejsza litera w najmniejszym modlitewniku”. Przekonała się o tym grupa ponad 30 artystów z Kolbuszowej, Rzeszowa i Sokółowa, którzy na poszukiwanie inspiracji twórczych wyruszyli wczesnym rankiem spod budynku MDK. Większość z nich nigdy w Krzeszowie nie była, co więcej nawet nie słyszała o osadzie, która bądź, co bądź leży zaledwie 60 km od Kolbuszowej. Mimo to, zaopatrzeni w pędzle, farby, sztalugi i aparaty fotograficzne plenerzyści gotowi byli przeniesić na płótna i klisze całe spodziewane piękno nieznanego miejsca.

Krzeszów nie od razu jednak dał się poznać jako miejsce godne artystycznych wypraw. Wręcz przeciwnie. Na pierwszy rzut oka mały, senny i biedny o architekturze nieznośnie dla oka łączącej czar starych kamieniczek z geometryczną szarcią powojennych pawilonów handlowych. Jedynym słowem miasteczko, jakich w Polsce południowo-wschodniej wiele.

Ale to tylko pozór. Prawdziwy urok osady uczestnicy pleneru poznali dzięki dwóm jej mieszkankom. Miejscowa malarka, Helena Pisula przybliżyła barwną historię Krzeszowa, pełną tak znanych postaci jak Jagiełło, Zamojcy, królowa Marysieńka, czy Israel Zamir (syn noblisty I.B. Singera, autora opowiadania „Upadek Krzeszowa”). Ewa Sawicka, zaś - dyrektor tamtejszego Gminnego Ośrodka Kultury - pokazała artystom stary drewniany kościół, wawoży nie gorsze od kazimierzowskich, wzgórze, z którego rozpościera się przepiękny widok na San i kirkut, dziś jedyne świadectwo niegdy-

siejszego żydowskiego charakteru Krzeszowa. Miejsca piękne, choć położone zwykle na obrzeżach osady.

Grupa artystów podążających za panią Ewą powoli topniała, aż w końcu każdy znalazł w tej niepozornej mieścinie miejsce, dla którego warto zatrzymać się ... nawet na kilka godzin.

Lecz nawet najbardziej zatracony w swej pracy artysta musi się czasem posilić. I o to zadbali gościnni krzeszowianie. Późnym popołudniem w karczmie „Pod Orzechem” na zmęczonych plenerzystów czekały gorące kiełbaski i swojskie wędliny, przysłane przez wójta gminy. A że tak ciężkostrawny posiłek popić należy obficie, to i w drodze powrotnej humory wszystkim dopisywały.

Prace malarskie i fotograficzne powstałe podczas pleneru będą wystawione w listopadzie w galerii MDK „Sokół”.

MARZENA STYGA

ARCHITEKTURA – BUDOWNICTWO

To najtrwalsze, bo materialne pomniki i świadectwa historii każdego narodu, jego kultury, osiągnięć, dokonań. Dlatego jego twórcy, budowniczowie, inicjatorzy, fundatorzy, to osoby godne wyróżnienia i upamiętnienia.

Dlatego Stowarzyszenie Architektów Polskich i Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa naszego województwa pod patronatem Powiatowego Centrum Kultury w Kolbuszowej organizuje akcję zbioru danych do monografii ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA MIASTA KOLBUSZOWEJ, w tym szczególnie obiektów wzniesionych po II wojnie światowej.

W tym celu zwracamy się z gorącą prośbą do osób mających wiedzę o obiektach, do właścicieli – zarządców obiektów budowlanych jak: UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, PRZEMYSŁU, HANDLU, KOMUNIKACJI, GOSPODARKI KOMUNALNEJ, MIESZKALNYCH WIELORODZINNYCH, ZESPOŁÓW BUDOWNICTWA INDYWIDUALNEGO, też O PROJEKTACH ZAGOSPODAROWANIA TERENU.

O sporządzenie informacji według poniższych danych:

1. Nazwa lub rodzaj obiektu. 2. Inwestor 3. Aktualny właściciel – użytkownik 4. Wykonawca obiektu /przedsiębiorstwo budowlane/ w tym

ewentualnie kierownicy budowy, inspektorzy nadzoru 5. Rok ukończenia budowy / ewentualne lata budowy / 6. Projektanci: szczególnie architektury, konstrukcji, sieci – instalacji itp. 7. Ważne fakty historii budowy: rozpoczęcie, przerwy, wznowienia, utrudnienia itp. 8. Inicjatorzy, instytucje, osoby patronujące, sponsorzy, osoby specjalnie zasłużone dla danej inwestycji 9. Mile też będą widziane zdjęcia danych obiektów, szkice sytuacyjne, mapki itp. 10. Z radością też przyjmujemy analogiczne informacje o OBIEKTACH zlokalizowanych na terenie powiatu kolbuszowskiego.

Informację prosimy przesłać lub złożyć w POWIATOWYM CENTRUM KULTURY w Kolbuszowej, BUDYNEK STAROSTWA, III piętro pokój Nr 414 adres: Kolbuszowa ul. 11-go Listopada 10.

Wszystkim, którzy pozytywnie ustosunkują się do naszej inicjatywy i prześlą wskazane informacje najserdeczniej z góry dziękujemy.

Ewentualnych informacji na temat organizacji akcji zbierania wym. danych udzieli pracownicy POWIATOWEGO CENTRUM KULTURY, tel. 22-80-492 lub 22-75-857. e-mail: centrum.kultury@interia.pl

W. HYRCYSZYN

OFERTA MDK

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej zaprasza wszystkich chętnych do udziału w zajęciach grupowych, pracach zespołów artystycznych, klubów i kółek zainteresowań, prowadzonych w MDK Kolbuszowa, DK Kolbuszowa Górna oraz placówkach w Świerczowie i Kłapówce:

ZAJĘCIA TANECZNE: z zakresu tańca towarzyskiego, współczesnego i ludowego, dla dzieci młodzieży i dorosłych. Możliwość udziału w występach, przeglądach i konkursach.



ZAJĘCIA TEATRALNE: teatr dramatyczny, kukielkowy, eksperymentalny, pantomima, happeningi, zajęcia warsztatowe. Wyjazdy do teatrów, konkursy z nagrodami.



ZAJĘCIA PLASTYCZNE: poznawanie ciekawych technik plastycznych, udział w wystawach, plenerach, wycieczkach. Spotkania z artystami, konkursy i przeglądy.



ZAJĘCIA MUZYCZNYCH: wokalne i instrumentalne, z zakresu muzyki jazzowej, rockowej, bluesowej, poważnej, chóralnej, warsztaty perkusyjne, zespoły młodzieżowe. Udział w koncertach, konkursach, spotkaniach z artystami.



KLUB TURYSTYCZNO-REGIONALNO-HISTORICZNY: Udział w wycieczkach rajdach, marszach na orientację. Poznawanie historii i obyczajów regionu. Konkursy z nagrodami.



KÓŁKO SZACHOWE: szachy, brydż i inne gry umysłowe. Możliwość udziału w turniejach w całym kraju.



KLUB FOTOGRAFICZNY I FILMOWY: projekcje filmów, wystawy, plenery, wycieczki, techniki obróbki zdjęć, możliwość publikacji prac, spotkania z artystami, realizacje własnych pomysłów filmowych. Konkursy i przeglądy.



Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem telefonu 22-71-563 lub w MDK, ul. Obrońców Pokoju 66, Kolbuszowa.

Wykopki

Koniec lata oraz początek jesieni to dla dzieci wiejskich nie tylko rozpoczęcie nauki w szkole, ale także pomoc w gospodarstwie rolnym.



Na zdjęciu – rodzinny zbiór ziemniaków w gospodarstwie Wiesława Kobylarza w Woli Raniżowskiej.

„Sprzątaj bracie Podkarpacie”

Nadleśnictwo Kolbuszowa we wrześniowym weekend zorganizowało na terenach leśnych akcję „Sprzątania Świata - 2003”. Wzięło w niej udział ponad 350 osób. Głównie była to młodzież z nauczycielami z okolicznych szkół. Liczebnością i aktywnością wyróżniły się: Zespół Szkół Technicznych z Kolbuszowej, Szkoły Podstawowe i Gimnazja z Kolbuszowej, Gimnazjum z Woli Raniżowskiej, Szkoły Podstawowe z Kopci, z Lipnicy, z Porąb Dymarskich, ze Spi i z Kamienia Podlesie. Wszyscy

wyruszyli rano na wyznaczone szlaki, w najbardziej zanieczyszczone odpadami fragmenty lasu. Wyposażeni w worki i rękawice zbierali pozostawione przez ludzi śmiecie. Na zakończenie leśnicy zaprosili młodzież na wspólne spotkania przy ogniskach, przy których posilając się dyskutowała nad problemem zaśmiecania naszej pięknej przyrody. Mamy nadzieję, że takie lekcje w terenie przyniosą odpowiednie efekty.

B. PERET



Jesień w lesie

Jesienią prowadzone są nadal prace budowlane na kilku obiektach edukacyjnych. Na ścieżce „Białkówka” w Nowej Wsi dzięki środkom z Funduszu Leśnego usunięto bieżące usterki oraz wzbogacono ją w nowe, dodatkowe stoły, ławki i tablice. „Zielona Klasa” w szkółce leśnej w Świerczowie jest aktualnie remontowana i będzie udostępniona szkołom dopiero w przyszłym roku.

Obiekt ten jest wzbogacany w nowe urządzenia edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Do końca zbliża się budowa nowej ścieżki tym razem rowerowej w Porębach Dymarskich. Będzie ona miała długość około 25 kilometrów, z miejscami przystankowymi, tra-



Prace przy budowie ścieżki

są spacerową, licznymi stolami i ławkami, ławkami wypoczynkowymi, tablicami i tabliczkami z opisem roślin spotykanych w terenie. Zakończenie prac planuje się na połowę października.

BARTŁOMIEJ PERET

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej, Komisja Oświaty i Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu, Pomocy Społecznej i Zdrowia Rady Miejskiej składa wszystkim nauczycielom i pracownikom placówek oświatowych życzenia pomyślności i wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Ks. Kazimierz Szkaradek, Ks. Sławomir Zych

INSTYTUCJE OŚWIATOWE PARAFII CMOLAS W CZASACH STAROPOLSKICH

W czasach staropolskich w parafii Cmolas istniały instytucje związane z ewangeliczną misją Kościoła. Na szczególną uwagę zasługują instytucje oświatowe.

U podstaw ich rozwoju na ziemiach polskich leżą postanowienia soborów: laterańskiego III (1179) i laterańskiego IV z 1215 r. Sobory te polecały, aby przy kościołach utrzymywać nauczycieli gramatyki, którzy udzieliliby elementarnych wiadomości uczniom. Ci ostatni mogli kontynuować edukację w szkołach katedralnych i kolegiackich.

SZKOŁA PARAFIALNA

Powstała ona przed 1529 r. „Liber taxationum” diecezji krakowskiej z tegoż roku wymienia tamtejszego nauczyciela, określając go jako „minister ecclesiae”. Istnienie szkoły odnotowują akta siedemnastowiecznych wizytacji parafii Cmolas. Ostatnia wzmianka o jej funkcjonowaniu pochodzi z 1748 r.

Nie zachowały się archiwalia pozwalające określić wygląd budynku szkolnego. Wiadomo jedynie, że w 1646 r. na wschód od kościoła parafialnego znajdowały się trzy małe domy przeznaczone dla służby kościelnej: organisty, bakalarza oraz wspólny dla wikariusza i kantora.

Warto zaznaczyć, że szkoła parafialna w Cmolasie mogła poszczycić się wybitnymi absolwentami. Należy do nich przede wszystkim ks. Wojciech Borowiusz (1572-1646), rektor Uniwersytetu Krakowskiego. Wiadomo również, że w 1593 r. pochodzący z Cmolasu Andrzej Bilina zapisał się na studia uniwersyteckie w Krakowie. Należy przypuszczać, że absolwentem tej szkoły był ks. Piotr „de Czmoliaszii”, kapłan diecezji krakowskiej i wikariusz w Kocinie. Przyjął on święcenia subdiakonu 17 XII 1594 r. Prawdopodobnie szkołę parafialną w Cmolasie ukończył jej późniejszy kierownik (1604) Bernard z Cmolasu.

FUNDACJA STYPENDIALNA

Utworzył ją ks. Wojciech Borowiusz dla studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Szczegółowe rozporządzenia odnośnie działalności fundacji wydał oficjał diecezji krakowskiej bp sufragan Wojciech Lipnicki (ok. 1577-1657) po śmierci fundatora (1646). Określił on, że korzystając z niej mogą dwaj studenci pochodzący z Cmolasu. Prawo i prezenty patronatu zastrzegł oficjał ówczesnemu proboszczowi w Cmolasie i jego następcom. Studenci mieli zamieszkać w Bursie Ubogich w Krakowie, gdzie byli zwolnieni z płacenia komornego. Mieli otrzymywać 12 gr tygodniowo (gdy było dwóch studentów) lub 24 (gdy był jeden). Pozostałe fundusze należało przeznaczyć

na wspólny stół po opłaceniu prowizora bursy (10 florenów rocznie) oraz nadzorujących jego działalność rektora i dziekana wydziału (po 6 fl.). Stypendium przysługiwało studentom przez 6 lat, mogło być przedłużone ze „służnej racji”. Według bpa Lipnickiego okazją do uzyskania większych kwot było zdobywanie przez studentów stopni naukowych: bakalaureatu (15 fl.) oraz magisterium (30 fl.).

Oficjał krakowski wyznaczył również obowiązki dla studentów korzystających z tej fundacji, którzy mieli ofiarować swoje studia „na chwałę Przenajświętszej Trójcy i cześć NMP”. Mieli oni codziennie uczestniczyć we Mszy św., a raz w miesiącu przystąpić do spowiedzi i komunii św. Codziennie powinni odmówić oficjum o NMP lub różaniec, ewentualnie litanie lub „inne pobożne modlitwy”. W swoich modlitwach powinni pamiętać o fundatorze. W święta powinni wysłuchać kazania oraz wypełniać pobożne praktyki.

Oprócz obowiązków związanych z życiem duchowym, bp Lipnicki nałożył na stypendystów również powinności naukowe: „niech słuchają przynajmniej dwóch wykładów na jakimkolwiek wydziale w każdym półroczu, także w dni upalne i w Wielkim Poście niech słuchają wykładów prywatnych Prowizora [bursy] za jego wiedzą i radą. Niech słuchają dysput w obydwu lektoriach. Niech przedstawią wypracowanie ilekroć Prowizor nakaże, niech ćwiczą pamięć i w każdym okresie wyuczą się jednej mowy Cycerona”. Studenci po-



Pomnik małego Wojciecha Borowiusza.

winni w każdym tygodniu przedkładać prowizorowi zaświadczenia o uczęszczaniu na wykłady, co było podstawą do wypłacenia stypendium.

Podstawą tej fundacji była kwota 2000 fl. zapisanych na majątku zwanym „Sikorzynska” w Wieliczce. Ostatnia wzmianka o jej istnieniu pochodzi z 1727 r., nie wzmiankują jej późniejsze wizytacje.

Warto pamiętać, że szkoła parafialna w Cmolasie zapoczątkowała tradycje oświatowe tej miejscowości, natomiast wielkie dzieło ks. Borowiusza - fundacja stypendialna dla ubogich studentów - czeka na kontynuatorów.

*„Kto złotych nauk uczy, słusznie brać powinien
Złote myto, a nie tych kilką błahych grzywien.
Darmo mieć złoto w herbie, darmo i w tytule,
Kiedy za ciężkie prace wiatr tylko w szkatule”.*

*Z tym, jakże wciąż aktualnym, spostrzeżeniem
Wspazjana Kochowskiego składamy wszystkim Nauczycielom
w Dniu Edukacji Narodowej najlepsze życzenia
- Autorzy i Redakcja „Ziemi Kolbuszowskiej”.*

Maciej Skowroński

Wiktorowi Mazurkiewiczowi, ostatniemu Mohikaninowi kolbuszowskiego meblarstwa – w hołdzie

W Warszawie na MDM-ie /Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej/, róg Placu Konstytucji i ulicy Marszałkowskiej działał od 1952 roku jedyny w Polsce sklep CPLiA /Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego/, w którym sprzedawano komplety, pojedyncze meble i kasetki „kolbuszowskie”, wykonane w warsztacie stolarskim Wiktora Mazurkiewicza w Kolbuszowej. Od czasu do czasu sklep reklamował je na łamach „Życia Warszawy”, w formie niewielkich ogłoszeń, jak np. w 1954 roku: „Gabinet z Kolbuszowej, nawiązujący do tradycji historycznych mebli kolbuszowskich do nabycia w sklepie CPLiA Pl. Konstytucji, blok 6-c, Nr 1 /MDM/”. Ogłoszenie to przedrukował J. G. Fal w artykule pt. „Kolbuszowska robota” /„Nowiny Tygodnia” 1954, nr 15, s. 1-2/, pisząc m.in., że: „Meble znajdujące się obecnie w sklepie CPLiA na MDM posiadają wszelkie cechy dawnej solidnej roboty kolbuszowskiej. Znaleźć więc tam można wielokrotnie wspomniane w rejestrach: stoliki z warcabnicą, dalej szkatułki – istne cacko oraz biurko, stół i kilka krzeseł. Sprzęty te ogromnie pracochłonne przekraczają, oczywiście, możliwości finansowe osób prywatnych, toteż przeznaczone są raczej na zakup przez instytucje”.

Gdzieś na wiosnę 1964 roku w sklepie tym wystawiono do sprzedania duży kredens „kolbuszowski”, za niebotyczną jak na ówczesne czasy cenę 20.000 zł, któ-

ra – co tu gadać – dość długo odstraszała wszystkich potencjalnych nabywców. Dopiero dwa lata później cenę obniżono do 10.000 zł i sprzedano – na raty. Dziwnym zrzędzeniem losu nastąpiło to już po śmierci Wiktora Mazurkiewicza. Kto go kupił? Czy na pewno stał gość wszystkich sklepów cepeliowskich – Wojtek Siemion? Nie wiadomo. W każdym razie sprawa ta przez długi okres czasu nie dawała mi spokoju, ponieważ uważałem, że kredens ten powinien bezwzględnie wrócić do Kolbuszowej, do Muzeum Regionalnego. Już po obniżeniu jego ceny czyniłem – niestety tylko na odległość – różne starania w tej sprawie, m.in. napisałem dwa listy: jeden do stryjka – dr Kazimierza Skowrońskiego, prezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. J. M. Gosłara, drugi zaś do Michała Hawry, przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej. Oba jednak pozostały właściwie bez odpowiedzi. A szkoda. Bowiem właśnie w tym czasie dobiegała końca adaptacja budynku synagogi kolbuszowskiej dla muzeum, a ja – na podstawie umowy zawartej z zarządem Towarzystwa – przygotowałem jego nową ekspozycję, która miała część poświęconą historii miasta.

Dodam jeszcze, że kredens, łączący w jednym sprzęcie komodę, biurko i biblioteczkę, był duży i niezwykle piękny. Po raz pierwszy zobaczyłem go w 1957 roku,

w stolarni Wiktora Mazurkiewicza przy ówczesnej ulicy Sędziszowskiej, jeszcze przed wysyłką na wystawę do Rzymu. Po powrocie z Rzymu wystawiono go w stoisku cepeliowskim na Targach Poznańskich. Potem trafił na kilka lat do centralnego magazynu CPLiA w Warszawie. Fotografie kredensu w 1957 roku wykorzystał kryjący się za inicjałami F.R. autor artykułu „W pracowni stolarza – artysty” /„Nowiny Tygodnia” 1957, nr 4, s. 2/, a w 1964 Wydawnictwo warszawskie „Sport i Turystyka”, zamieszczając ją w moim przewodniku turystycznym: „Kolbuszowa i okolice”.

Na początku lat pięćdziesiątych meble i kasetki „kolbuszowskie” Wiktora Mazurkiewicza wypromowała CPLiA /stolarnia jego była z nią zrzeszona jako filia Wytwórni Wyrobów Drzewnych w Wojniczu/ - eksponując je w swoich stoiskach na wielu wystawach sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego, organizowanych zarówno w Polsce, jak i za granicą /Bruksela, Mediolan, Praga, Rzym/, gdzie zdobywały dyplomy i medale. Promocja ta była na tyle skuteczna, że w dość krótkim czasie stały się one po prostu modne. Poszukiwane były zwłaszcza komplety mebli, określane w nomenklaturze cepeliowskiej mianem „gabinety”, które stolarnia wykonywała w dwóch wersjach. Pierwsza składała się ze stołu, siedmiu krzeseł oraz dużego, wielofunkcyjnego kredensu. Druga, nieco skromniejsza, posiadała okrągły lub prostokątny stolik, 4-6 krzeseł, komodę /zwykle o trzech szufladach/ lub szafkę biblioteczną. Przy czym szafka była zawsze kopia dwuczęściowej biblioteczki, jaką około 1932 roku wykonał Mazurkiewicz dla hr. Jerzego Tyszkiewicza do pałacu w Weryni, a która obecnie znajduje się w muzeum kolbuszowskim. Kupowano je – z braku reprezentacyjnych mebli w powojennej Polsce – na wyposażenie ministerialnych biur, do placówek dyplomatycznych. Dwa komplety wyeksportowano do Włoch. W sumie wykonano ich prawdopodobnie tylko kilkanaście.

Po roku 1958, kiedy Wiktor Mazurkiewicz miał już ponad 70 lat i był człowiekiem bardzo schorowanym, w stolarni jego wykonywano przede wszystkim piękne fornirowane i intarsjowane kasetki „kolbuszowskie” na listy i drobne pamiątki. Wykonano ich podobno nieco ponad setkę, oprócz tego kilka stolików pod kwiatki.

Wytwórczość mebli „kolbuszowskich” ciągle borykała się z różnymi trudnościami: doskwierało wyjątkowo ciasne pomieszczenie stolarni, często brakowało dobrze wysuszonego drewna, zwłaszcza na forniry i intarsje /dostarczać je miał do Kolbuszowej zakład w Wojniczu/, wreszcie brakowało ludzi do wykonania wszystkich zamówień CPLiA.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w okresie największego popytu na meble z Kolbuszowej, stolarnia zatrudniała tylko 3 pomocników. Byli to najlepsi uczniowie Mazurkiewicza. A więc najzdolniejszy z nich Jan Kuna, albo „Jasiu”, o którym sam mistrz mówił, że jest już dobrym stolarzem, bo „chłopak spokojny, zdolny, cierpliwy i pracowity”; następnie Józef Plis i Eugeniusz Stobierski, którego czasami zastępował Adam Furmański.

Wraz ze śmiercią Wiktora Mazurkiewicza w 1966 roku, los jego meblarstwa „kolbuszowskiego” dopełnił się całkowicie. Budynek, w którym mieściła się stolarnia został wkrótce rozebrany. Część wy-



Wiktor Mazurkiewicz w swojej stolarni. Zdjęcie wykonane w roku 1958 Janusz Vogel z Zakopanego.